

Polska delegacja partyjno-rządowa w Słowenii

BELGRAD (PAP)

Blękitny pociąg, którym podróżuje nasza delegacja partyjno-rządowa i kierownictwo jugosłowiańskie, przybył dzisiaj do Lublany o godzinie 8.30 rano. Na dworcu prezydent Tito przedstawił Władysławowi Gomułce, J. Cyrankiewiczowi oraz innym członkom polskiej delegacji partyjnych i państwowych przywódców Słowenii: przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Słowenii Mihe Marinko, przewodniczącego Rady Wykonawczej Słowenii Borysa Krajgera, sekretarza organizacyjnego KC Związku Komunistów Słowenii Vide Tamasica i innych.

Mali pionierzy wręczyli polskim gościom wiązanki kwiatów. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Jugosławii, po przejściu przed kompanią honorową członków polskiej delegacji w towarzystwie prezydenta Tito i pozostałych osobistości jugosłowiańskich wsiadli do samochodów. Ludność Lublany zgromadziła polskim gościom niezwykle serdeczne owacje.

Ze strony jugosłowiańskiej oprócz prezydenta Tito i wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Rankovicia polskiej delegacji towarzyszyli: ambasador jugosłowiański w Polsce M. Milatovic, członek KC ZKJ R. Dugonjic, szef protokołu prezydenta Republiki Sloven Smodlaka, generałowie N. Ljubicec, M. Szumbaja, L. Zelzelj i inni.

W Poznaniu Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich

(Inf. wł.)

W Poznaniu odbędzie się w dniach: 26, 27 i 28 bm. XIX Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich. W zjeździe weźmie udział około tysiąc uczestników z całego kraju. Ponadto na zjazd przybędą goście z zagranicy. Uczestnicy zjazdu zajmą się dwoma problemami: rozpoznawaniem i metodami leczenia ciężkich stanów wysuszenia organizmu w chorobach mocznicy, cukrzycy oraz ujemnym wpływem wysokiej temperatury na ustroju. Drugi problem — to choroby naczyń krwionośnych.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego zjazdu jest prof. dr Jan Roguski — kierownik II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu.

W czasie zjazdu odbędą się wystawy: starej książki medycznej, farmaceutycznej oraz najnowszej literatury lekarskiej. (M.)

Zwycięstwo Lecha i WKS Wawel w pierwszym dniu turnieju

Do późnych godzin wieczornych rozgrywało się spotkanie pierwszego dnia międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiecej z udziałem mistrza Słowacji — Lokomotiv Bratysława, zorganizowanego przez KS Lech z okazji Dni Kolejarki. Oba wieczorne spotkania stały na dobrym poziomie i dostarczyły widzom sporo emocji:

LECH WYGRYWA DERBY LOKALNE

Turniej zainaugurowało spotkanie miejscowych rywali — Lecha z występującą bez swojej najlepszej zawodniczki — T. Kaczmarek Olimpią. Pierwsze minuty gry nie zapowiadały porażki Olimpki. Zawodniczki jej grały szybko, skutecznie i z ładnych strzałów Rybarczykówny i Mazur uzyskały prowadzenie. Zła jednak gra w obronie, oddawane bez przygotowania strzały i w dziesięć sposobów tracenie piłki spowodowało, że koszykarki Lecha nie tylko odbiły stracone punkty, lecz także uzyskały dość wysokie prowadzenie. Pod koniec pierwszej połowy, która zakończyła się wynikiem 33:33 dla Lecha, Olimpia wykorzystując zejście Rogi-Kapaczyńskiej mocno poprawiła wynik. Po przerwie koszykarki Lecha znów przysięgły do ataku, uzyskały kilkupunktową przewagę i w sumie zwycięstwo wygrały 65:56.

PIĘKNA GRA KRAKOWIANEK

O wiele atrakcyjniejszy był mecz koszykarek WKS Wawel z Lokomotivem. Przez cały czas spotkania widzowie byli nieustannie trzymanymi w napięciu, gdyż prowadzenie zmieniało się aż 15 razy. Piękna gra obu zespołów zyskała sobie duży poklask widzów. Mecz

Cena 50 gr



Rok XIII Wydanie A

Poznań, piątek 13 IX 1957

Nr 218 (4238)

Władysław Gomułka przemawia do robotników słoweńskiej Lublany:

Braterska współpraca naszych narodów służy sprawie socjalizmu i pokoju

BELGRAD (PAP)

Po przybyciu do Lublany delegacja polska zwiedziła wielkie Zakłady Budowy Turbin „Litostroj”. Członkowie delegacji polskiej, którzy towarzyszyli prezydentowi Tito, wiceprzewodniczącemu Związku Rady Wykonawczej A. Rankovic, przewodniczącemu Skupstwy Słowenii, Marinko i inni, spędzili w zakładach około godziny. Obejrzała ona główne oddziały fabryki, interesując się rozmowami z robotnikami organizacją produkcji oraz innymi sprawami dotyczącymi życia robotników i pracy w zakładach.

Pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka wygłosił przed mówieniem do załogi zakładów.

Drodzy towarzysze i przyjaciele!

Jest nam szczególnie miło, że możemy spotkać się z załogą Litostroju, jednego z przodujących zakładów waszego kraju, a także, że możemy zetknąć się na tym wiecu z robotnikami innych zakładów pracy Lublany i przedstawicielami społeczeństwa stolicy Słowenii. Wasza fabryka jest przykładem tego, jak należy pokonywać trudności w budownictwie socjalistycznego przemysłu. Wasz młody zakład, który niedawno obchodził dziesięciolecie swego istnienia, jest dzisiaj jednym z obiektów dających wiele wartości dla narodów socjalistycznych Jugosławii. Wiemy o tym, że wasz zakład musiał sam wychowywać nowe kadry fachowców. Wiemy także o tym, że wielu dawnych robotników niekwalifikowanych jest dzisiaj pełnowartościowymi, wysokokwalifikowanymi robotnikami, technikami, konstruktorami, inżynierami. Świadczy to niewątpliwie o poważnym sukcesie waszego kierownictwa, waszej

radę robotniczej i organizacji partyjnej Związku Komunistów Jugosławii.

Podkreślając następnie serdecznie braterskie stosunki, jakie łączą klasę robotniczą naszych krajów Władysław Gomułka stwierdził:

Przyjaźń między naszymi narodami nie jest dziełem dnia dzisiejszego. Ma ona głębokie korzenie. Złożyły się na nią i podobny los naszych narodów, które w przeszłości walczyły przeciwko obcym zaborcom o wolność i niepodległość, i podobieństwo walk mas pracujących w okresie międzywojennym przeciwko rodzimej burżuazji i siłom faszystowskim, i wreszcie — i to szczególnie wspólna nasza walka w okresie drugiej wojny światowej przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. Wiemy dobrze i wysoce ceni to nasz polski, jak bohaterstwo walki toczyły narody Jugosławii w sławnych bojach partyzanckich. Nie więc dziwnego, że w pierwszych latach powojennych ta naturalna przyjaźń rozwijała się pomyślnie z pożytkiem dla obu naszych krajów, które po wyzwoleniu wstąpiły na drogę budowy nowego życia budowy ustroju socjalistycznego. Ale potem, jak wiemy, nastąpił okres, kiedy przyjazne stosunki zostały przerwane ze szkoda dla całego ruchu robotniczego. W tym trudnym dla narodów Jugosławii okresie jugosłowiańska klasa robotnicza, jugosłowiańskie masy pracujące wykazały wielki hart ducha. Okres ten należy obecnie do przeszłości. W międzynarodowym ruchu robotniczym rozpoczął się okres odnowy, który znalazł szczególnie silny wyraz w historycznym XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Otworzył on perspektywę nowych zwycięstw w rozwoju socjalizmu przy uwzględnieniu w jego budowie na wspólnej podstawie marksizmu — leninizmu warunków właściwych każdemu krajowi i narodowi.

Drodzy Towarzysze!

W czasie naszej wizyty w Jugosławii spotykamy się na każdym kroku z głębokim zainteresowaniem Polską, jej życiem i jej problemami. Pozwólcie mi więc, że na ten temat powiem kilka słów.

Od chwili wstąpienia na drogę budowy socjalizmu kraj nasz dzięki ofiarom wysiłkowi całego narodu, a zwłaszcza polskiej klasy robotniczej, osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie likwidacji swego wielowiekowego zacofania. Wznowiliśmy się z ruin i dewastacji wojennych, zagospodarowaliśmy zespole z macierzą Ziemi Zachodniej nad Odrą i Nysą, które po długich latach oderwania wróciły do Polski w wyniku rozgromienia faszystowskiego hitlerowskiego w drugiej wojnie światowej, zbudowaliśmy silny przemysł socjalistyczny — produkujemy np. dzisiaj rocznie ponad 5 milionów ton stali, około 96 milionów ton węgla około 19 miliardów kilowatów energii elektrycznej, zbudowaliśmy szereg nowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł motoryzacyjny i stoczniowy, podnieśliśmy znacznie poziom kultury i oświaty szerokich mas ludowych, przeprowadziliśmy reformę rolną, stworzyliśmy podstawy nowego życia na wsi polskiej. (Tp)

Jak wiecie, towarzysze, po październiku 1956 roku, po VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii weszliśmy w nowy okres rozwoju. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierownicza siła narodu polskiego, nie zawahała się przyznać otwarcie do błędów, jakie popełniła w przeszłości w swej pracy i przystąpić do ich naprawy. Zgodnie z wolą polskiej klasy robotniczej, z wolą narodu i za poparciem jego olbrzymiej większości zaczęliśmy kierować budownictwem socjalistycznym tak, aby w pełni uwzględnić warunki ekonomiczne i historyczne naszego kraju, tradycje naszej klasy robotniczej i narodu — słowem, idziemy do socjalizmu naszą polską drogą. Korzystając po tej drodze, korzystamy z doświadczeń innych krajów socjalistycznych, z doświadczeń pierwszego kraju socjalizmu Związku Radzieckiego, z doświadczeń wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej. Na tej drodze pomocne są nam również i wasze doświadczenia. Towarzysze.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie spra-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Elementy neofaszystowskie pomagają CDU w kampanii wyborczej

BONN (PAP)

W ostatnich dniach daje się zaobserwować w NRF wzmocną

„Indonezja nie przystąpi do żadnego paktu militarnego“

PEKIN (PAP)

Jak donoszą z Dżakarty, pełniący obowiązki sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indonezji Surwidjo Kusumowidagdo złożył w dniu 11 bm. oświadczenie, w którym powiedział, że Indonezja nie przystąpi do żadnego systemu obrony, ani do żadnego bloku militarnego.

„Indonezja — powiedział Kusumowidagdo — będzie nadal kontynuować swą niezależną politykę“.

Wystąpienie sekretarza generalnego Indonezyjskiego MSZ związane jest z opublikowanym niedawno w Wellingtonie wspólnym oświadczeniem Anglii i Nowej Zelandii, głoszącym, że Wielka Brytania traktuje południowo-wschodnią Azję jako jednolitą strefę w systemie obrony „wolnego świata“.

Kusumowidagdo stwierdził, że sytuację południowo-wschodniej Azji określać będą narody krajów tej strefy niezależnie od tego, jak traktować ją będzie Wielka Brytania. Kraje południowo-wschodniej Azji nie pozwolą sobie narzucać polityki przez inne państwa.

Komitet Budowy Parku Kultury — rozwiązany

5,3 mln zł z „Koziołków” — dla Poznania

(Inf. wł.)

A więc jeden z rozdziałów niesławnej koncepcji budowy „giganta rozrywkowego” w Poznaniu mamy za sobą. Wczoraj zebrał się Komitet Budowy Parku Kultury w sali posiedzeń Nowego Ratusza, aby wysłuchać sprawozdania przewodniczącego — Fr. Frackowiaka oraz sprawozdania przewodniczącego Komisji Rewizyjnej przy Komitecie.

Do szerszego sprawozdania z przebiegu obrad powrócimy w najbliższym czasie, dziś pragniemy tylko zasygnalizować Czytelnikom, że zastrzeżenia nasze potwierdziły się.

Po krótkiej dyskusji zastępcą przew. Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Z. Wolniewicz, zaproponował podjęcie uchwały, która została przez zebranych przyjęta. Mocą jej powołany w 1955 r. Komitet Budowy Parku Kultury został rozwiązany. Po stanowieniu się dalej, że uchwała przedstawiona będzie do zatwierdzenia Radzie Narodowej m. Poznania. Majątek dotychczasowy KBPK przekazuje się Prezydium Rady Narodowej. Przyjmuje się dochody gry

liczbowej „Koziołki”, które dzieli się jak następuje:

Na budowę bloku mieszkalnego dla najbardziej potrzebujących — 3.000.000 zł, na sfinansowanie budowy linii tramwajowej na Winogrody — 1.500.000 zł, na remonty szpitali miejskich — 500.000 zł, na zakup pomocy szkolnych dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wybitny gość chiński bawi w Krakowie

KRAKÓW (PAP)

Kraków gości wybitnego plastyka chińskiego, rektora Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Wu-Han (Chiny środkowo-południowe) Wu-L-Czuana.

Wu-L-Czuana, który przybył do Polski, celem zapoznania się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie plastyki, odbył już w Krakowie spotkania z przedstawicielami Związku Pol. Art. Plastyków i Akademii Sztuk Plastycznych oraz odwiedził pracownię kilku artystów krakowskich.

Kradzież nie może się opłacać — twierdzą robotnicy PFMZ

W sali konferencyjnej Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych odbyła się ostatnio wspólna narada aktywność partyjnego i społecznego, na której omówiono rozmiary kradzieży, spekulacji oraz metody ich zwalczania.

Okazuje się, że ogólne straty spowodowane przestępczą działalnością wzrosły z 8,5 mln. do 10 mln. złotych.

W jakim stopniu udaje się ustalić sprawców przestępstw? Milicja poznańska odkryła w 68,7 proc. sprawców napadów bandyckich, 53 proc. włamań do obiektów państwowych, 59 proc. kradzieży. Gorzej z wykrywaniem kradzieży na szkodę osób prywatnych z powodu zbyt późnego zgłaszania o tych faktach MO. Ogółem wykryto w 57 proc. sprawców wszy-

stkich przestępstw. Dla porównania cyfra ta w NRF sięga 50 proc. Najwięcej wypadków kradzieży daje się zaobserwować w HCP — 75 na sumę 130 tys. zł: wynoszenie narzędzi, zwłaszcza z importu, demontaż części maszyn itp. Nie lepiej jest w Poznańskich Zakładach Przemysłu Tuszczewskiego — nagminna kradzież mydła — w „Stomilu”, a także w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zniwnych.

Tamę dla pierwszej kategorii kradzieży, tzw. domowej, położyć powinny zezwolenia dyrekcji na wykonywanie przez robotników poza godzinami pracy potrzebnych dla gospodarstwa domowego przedmiotów z odpadków. Np. ostatnio wyrażono zgodę na wykonanie około 200 pralek. Zakład sprzedaje pracownikom, budującym lub remontującym domki, materiały z rezerwy fabrycznych po hurtowych cenach.

W dyskusji padają projekty robotników: wprowadzić kontrolę przydziału artykułów atrakcyjnych, jak np.: motocykle, aby znów 30 proc. nie zostało sprzedanych, jak w ub. roku, ustalić nagrody dla zasłużonych w wykryciu przestępstwa osób. Z aprobatą spotyka się w dyskusji zasada odpowiedzialności materialnej w wypadku spekulacji i przeróżnych niedużych gospodarczych. Kradzież nie może się opłacać. Krytycznej ocenie podlega niewspółmierność kar w stosunku do rozmiarów finansowych przestępstwa („dobrze się do skóry wszystkich spekulantów bez względu na stanowiska”). Zaostrożeniu powinny ulec przepisy prawne. Ukreślić korzenie spekulacji — brzmia postulaty robotników PFMZ. (emp)

Radzieckie okręty wojenne z wizytą przyjaźni w Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Krażownik radziecki „Zdanow” i niszczyciel „Swobodny” przybyły w czwartek z wizytą przyjaźni do Jugosławii i zarzuciły kotwice w porcie Split. Dowódca okrętów radzieckich, wiceadmirał Kotow złożył wizytę dowódcy jugosłowiańskiej marynarki wojennej — admirałowi Jarkowicowi. Dowódca okrętów, wiceadmirał Kotow udaje się do Belgradu, gdzie zostanie przyjęty przez jugosłowiańskiego sekretarza stanu spraw obrony, generała I. Gosnjaka.

Spotkanie przedstawicieli ChRL i USA

GENEWA (PAP)

W ramach rokowań, jakie toczą się od przeszło dwóch lat między USA i ChRL, by znaleźć rozwiązanie problemów spornych między obu krajami, odbyło się w czwartek w Genewie 72 spotkanie ambasadora USA w Pradze A. Johnsona z ambasadorem ChRL w Warszawie Wang Ping-Nanem. Spotkanie trwało półtorej godziny.

Komentarze

Wokół Bałtyku

Od kilku miesięcy, co jakiś czas na łamach naszego tygodnika, pojawiają się komentarze o Bałtyku. „Bałtyk — Morze Pokoju” jest już popularnym określeniem. Ale największą nawet popularność tego określenia nie doprowadziłyby do żadnych wyników, gdyby możliwości pokojowego uregulowania stosunków w rejonie Bałtyku nie zainteresowały się i druga strona, to znaczy kraje skandynawskie. Wywiad duńskiej agencji prasowej „Ritzau” z Władysławem Gomułką jest właśnie takim pierwszym dowodem zainteresowania tym problemem, a osobiste powołanie, jakim cieszy się Gomułka za granicą, pozwala wróżyć temu polskiemu wystąpieniu politycznemu los inny, niż spotykał dawniej nasze wystąpienia, trafiające często w próżnię.

Oczywiście, ani opinia Władysława Gomułki, ani żadna inicjatywa polskiej polityki zagranicznej nie zmienia automatacznie rzeczywistości politycznej, która się wytworzyła wokół Bałtyku i między państwami nad Bałtykiem leżącymi. Rzeczywistość ta kształtowała się w konkretnych warunkach okresu zimnej wojny i warunki tej zimnej wojny pozostawiały bardzo wyraźne piętno na wzajemnych stosunkach między krajami obszaru Bałtyku.

W polityce nie ma cudów i nie było jeszcze takiego polityka, może poza Napoleonem, który by potrafił zmienić układ aliansów w ciągu dni lub tygodni, ale też nam nie idzie o zmianę układu aliansów nad Bałtykiem, nie idzie nam o cud. Celem naszej polityki zagranicznej, jak wynika z wypowiedzi Władysława Gomułki, jest doprowadzenie do wykorzystania wszelkich możliwości ustabilizowania sytuacji pokojowej w rejonie Bałtyku. Taki „program minimum” jest na pewno korzystny dla wszystkich państw nadbałtyckich, dużych i małych. Toteż miejmy nadzieję, że program ten zainteresuje wszystkich mieszkańców obszaru nadbałtyckiego i kiedyś — oby szybko — doprowadzi do urzeczywistnienia hasła: „Bałtyk — Morze Pokoju”.

J. G.

Krytyczne dni we Francji

Francuskie Zgromadzenie Narodowe zbiera się na nadzwyczajną sesję dnia 24 bm. Oficjalnym powodem sesji jest sprawa statutu dla Algieru, który rząd po przedyskutowaniu go z przedstawicielami stronnictwa większości rządowej postanowił wnieść na porządek dzienny Zgromadzenia Narodowego.

Rząd wystąpił z propozycją, która przewiduje następujące trzy etapy:

1) Utworzenie w każdym z mających powstać pięciu — sześciu autonomicznych rejonów Algieru zgromadzeń okręgowych wyłonionych drogą powszechnych wyborów oraz rady rządowej odpowiedzialnej przed Zgromadzeniem.

2) Po upływie dwóch lat po zakończeniu uprzednich zgromadzeń okręgowych Zgromadzenie Federalne z siedzibą w Algierze. Zgromadzenie to wyłonione miałyby być drogą wyborów pośrednich przez zgromadzenia okręgowe: powołanie Rady Federalnej.

3) Po upływie następnych dwóch lat ewentualne otwarcie dyskusji między deputowanymi do algierskiego zgromadzenia a francuskim parlamentem w sprawie całości statutu dla Algieru.

Zaraz po debacie nad sprawą statutu algierskiego rozpoczął się dyskusja nad polityką rolną. Odpowiednią interpelację przedstawił deputowany z MRP, René Charpentier. Autorem innej jest Waldeck-Rochet z FPK w sprawie „katastrofalnych konsekwencji zarządzeń gospodarczych i finansowych podjętych w ostatnim okresie na sytuację drobnymi i średnimi rolnikami i robotnikami rolnymi”. Razem interpelacji jest 11.

Na progu jesieni sytuacja gospodarcza i polityczna Francji jest niezmiernie trudna i na jej tle przerwanie wakacji parlamentarnych jest być może sygnałem poważnego kryzysu politycznego.

T. R.

Do wszystkich ludzi pracy! Do związkowców polskich!

Odezwa Prezydium CRZZ z okazji zbliżającego się IV Światowego Kongresu Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP)

Z okazji zbliżającego się IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych Prezydium CRZZ uchwala odezwę do wszystkich związkowców polskich, do wszystkich ludzi pracy.

W odezwie tej czytamy między innymi: „W dniach 4—15 października 1957 roku obradować będzie w Lipsku IV Światowy Kongres Związków Zawodowych, zwolany przez Światową Federację Związków Zawodowych. W obradach kongresu uczestniczyć będą delegaci i przedstawiciele związków zawodowych wielu krajów ze wszystkich kontynentów świata.

Kongres zbiera się w okresie, kiedy przybiera na sile walka narodów o dalsze odprężenie międzynarodowe. Zdecydowana postawa robotników i związków zawodowych wielu krajów pomogła przed rokiem ugasić ognisko wojenne w Egipcie. Dodaje to tym większą siłę międzynarodowej walce ludzi pracy o natychmiastowe przerwanie niebezpiecznych eksperymentów z bronią termojądrową, o zakaz broni masowej zagłady, o pokój i współpracę między wszystkimi krajami i narodami.

Odezwa stwierdza następnie, że obecnie narody krajów kolonialnych, półkolonialnych i zależnych coraz bardziej zdecydowanie zrywają pięta niewoli, a klasa robotnicza krajów kapitalistycznych przeciwstawia się coraz ostrzejszemu dysproporcjom między zyskami monopolu i wydatkami na zbrojenia, a poziomem życia ludzi pracy. W tym samym czasie związki zawodowe krajów socjalistycznych bronią codziennych interesów ludzi pracy, zyskują sobie coraz większe ich zaufanie.

„Walkę mas pracujących o swe prawa i lepszy byt — czytamy dalej w odezwie — utrudnia rozłam w międzynarodowym ruchu związkowym. Przynosi to szkodę interesom klasy robotniczej. o-

siłabia jej wysiłki, umniejsza sukcesy.

IV Światowy Kongres Związków Zawodowych wysuwa na czoło sprawę przywrócenia międzynarodowej jednolitości związkowej. Kongres ten stanie się szczytą i swobodną trybuną wymiany poglądów między przedstawicielami różnych kierunków. SFZZ pragnie umożliwić ustalenie wspólnych dążeń klasy robotniczej, by utworzyć drogę jednolitości działania.

Polska klasa robotnicza wnosi swój wkład do międzynarodowej walki mas pracujących. Związki zawodowe naszego kraju biorą czynny udział w umacnianiu jednolitości ludzi pracy.

„Dzięki przemianom, jakie przyniósł nasz październik, przezwyciężamy w Polsce niesprawiedliwość i wypaczenia minionego okresu, dążymy do socjalizmu własną drogą, realizujemy program socjalistycznej demokracji. Realizacja tego programu, umacnianie ludowego państwa i jego robotniczo-chłopskiego rządu, oto zadanie wszystkich ludzi pracy.

Z naszej drogi do socjalizmu musimy usunąć tych wszystkich, którzy utrudniają nam dojście do celu.

Musimy położyć kres złośliwemu i spekulacji, która tuczy się na cudzej pracy.

Musimy pozbyć się plagi bułantów, którzy dezorganizują pracę i utrudniają poprawę bytu narodowego.

Musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę pijanństwu, by nie utonęły w alkoholu uczciwość, zdrowie i szczęście rodzinne.

Musimy przeciwstawić się nieodpowiedzialnym i niemożliwym do zrealizowania żądaniom, wysuwanych często przez warcholów i demagogów; nie możemy pozwolić, aby ktokolwiek rzucał kłody pod nogi władzy ludowej, która czyni wysiłki, by wyprowadzić kraj z trudności.

Musimy nieustannie podkreślać olbrzymie znaczenie i doniosłość uczciwej, wyłożonej pracy. Tylko te narody, które unieją lepiej pracować, mogą lepiej żyć. Pracujemy lepiej dla dobra każdego z nas i całego narodu! Rozwijajmy, umacniajmy demokrację robotniczą — rady robotnicze!

„Nie macie pojęcia — mówił on — do jakiego stopnia jest dla mnie przykre stałe wywyższanie mojej osoby”. Zacytował Lenina żaden obwód rejon, ani miasto nie zostało nazwane jego imieniem.

Po raz pierwszy imię Lenina nadano po jego śmierci w 1924 r. miastom: Leningrad i Uljanowsk w dowód ogromnej miłości narodu radzieckiego do swego wodza i nauczyciela oraz w celu złożenia hołdu jego pamięci.

W okresie panowania kultu jednostki imiona mężów stanu i działaczy społecznych, jeszcze za ich życia zaczęto nadawać wielkie liczbie rejonów, miast, osiedli, zakładów przemysłowych, kołchozów i instytucji naukowych. Praktyka tego rodzaju prowadzi do nieuzasadnionej gloryfikacji poszczególnych jednostek, pomniejszając rolę partii jako kolektywnego przywódcy i organizatora mas i nie przyczynia się do wychowania kadr w duchu partyjnej skromności.

Strajk w amerykańskiej bazie lotniczej w Japonii

TOKIO (PAP)

7.500 Japończyków zatrudnionych w amerykańskiej bazie lotniczej w Taosikawa w pobliżu Tokio ogłosiło 48-godzinny strajk w związku z zapowiedzią zwolnienia z pracy 576 osób, podobno zbędnych wobec częściowego wycofania oddziałów amerykańskich z Japonii.

Strajkujący wystawili pikietę przy wejściach prowadzących do bazy i zorganizowali demonstrację przed urzędem Rady Ministrów w Tokio.

Władysław Gomułka przemawia do robotników słoweńskiej Lublany

(Dokończenie ze str. 1)

wę, że bez ścisłej i trwałej więzi partii i władzy ludowej z masami, bez rozwijania inicjatywy mas, bez zwiększania ich udziału w zarządzaniu państwem i zarządzaniu gospodarką narodową nie możliwy jest szybki marsz na przód. Dlatego też przeprowadzamy decentralizację administracji gospodarki: w tym celu rozszerzamy uprawnień terenowych organów władzy — rad narodowych. W fabrykach, w kopalniach i innych zakładach produkcyjnych naszego kraju powstają i powstają rady robotnicze. Robotnik polski w coraz większym stopniu staje się bezpośrednio współgospodarzem swego zakładu pracy.

W naszej pracy i w naszej walce mamy jeszcze wiele trudności. Mówimy o nich otwarcie narodom. I mogę was zapewnić, towarzysze, że olbrzymia większość polskiej klasy robotniczej zdaje sobie jasno sprawę z tego, że kluczem do rozwiązania naszych trudności leży w jej ręku, że jedynie jej własny wysiłek pozwoli na dalsze polepszenie warunków bytowych.

Jedyną drogą prowadzącą zarówno do podniesienia stopy życiowej obecnej, jak i do zabezpieczenia perspektywy dalszego rozwoju, to rozwijanie sił wytwórczych narodu. Pod tym względem istnieje wielkie podobieństwo między naszymi krajami. Przed wojną były to kraje gospodarczo zacofane, słabo uprzemysłowione, o bardzo niskiej stopie życiowej szerokiej masy robotniczej i chłopskiej. Doszły do tego zniszczenia wojenne, które zamieniły w gruzy setki miast i wsi, setki zakładów pracy. Po wojnie, kiedy objął władzę lud pracujący, klasa robotnicza i chłopci wzięli na swe barki ogromny ciężar wydobycia naszych krajów z zacofania. Krótki stosunkowo okres 13 lat przyniósł nam wielkie osiągnięcia, chociaż nie mamy jeszcze tego, czego byśmy chcieli.

Tę olbrzymią pracę kieruje nasza partia. Budując socjalizm, klasa robotnicza spełnia w ten sposób w naszych warunkach swą historyczną rolę.

Nowy ustrój, który budujemy, stwarza wielkie i szerokie perspektywy dla wszechstronnego rozwoju sił materialnych i duchowych społeczeństwa, dla podniesienia dobrobytu ludzi pracy. Dlatego warto i należy walczyć o socjalizm i budować go w codziennym trudzie, wysiłku. Jest to prawda prosta. Jeśli przeniknie ona do świadomości każdego robotnika, łatwiej i razniej pójdzie nasza praca i szybciej będziemy korzystać z owoców naszego trudu.

Kierując się zasadami międzynarodowej współpracy i pokoju, umacniając solidarność państw socjalistycznych i wszystkich sił socjalizmu i pokoju, Polska i Jugosławia nie ustają w swych dążeniach do zapewnienia dalszego pokojowego rozwoju całej ludzkości. Jesteśmy przekonani, że coraz ściślej współpracą między naszymi partiami i krajami stanowić będzie poważny czynnik w umocnieniu sił socjalistycznych na całym świecie i nowy wkład w dzieło zachowania pokoju. Temu celowi służy też nasza wyżyta w waszym pięknym kraju, w socjalistycznej Jugosławii, nasze spotkanie z klasą robotniczą Jugosławii — i temu też celowi służą nasze rozmowy.

Dalszy punkt przyjętej uchwały stawiał sprawę powołania Komitetu Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, który przejmie agendy dotychczasowego Komitetu Budowy Parku Kultury, zajmie się rozwijaniem gry oraz gromadzeniem płynących z niej funduszy na cele budowy urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych, a przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe.

W wyniku głosowania — zgłoszone przez zebranych kandydaty na członków nowego Komitetu zostały przyjęte.

Nowy Komitet Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” przedstawia się jak następuje (podajemy nazwiska w zgłoszonej kolejności):

Ob. ob. inż. Zaus — Politechnika, dyr. NBP — Drogomirecki, mgr Krzymień — Prezydium RN, m. Poznania, Prezydium WRN — Wojciechowski, Towarzysztwo Miłośników m. Poznania — inż. Kaczmarek, PAP — dyr. Ciesielski. Opera — w-dyr. Paluchowski, POMET — Sliwa, notariat — mec. Meissner, MKKF — Przybylski.

Zarząd Zieleni Miejskiej — dyr. Lisiak, służba zdrowia — dr Szlaska, „Głos Wielkopolski” — red. Porzycki oraz oby watele Wiśniewski, Z. Wolniewicz — z-ca przew. Prezydium RN, inż. Andrzejewski. Zarezerwowano także dwa miejsca dla przedstawicieli HCP i związków zawodowych.

Jak ustalono, nowy Komitet ma się zebrać najpóźniej w ciągu dni dziesięciu celem wybrania przewodniczącego i omówienia najpilniejszych zadań. Padła propozycja, aby Komitet co kwartał przedstawiał społeczeństwu wpływ z „Koziołków” oraz wydatki, a także decyzje co do przeznaczenia zgromadzonych pieniędzy.

Gustaw THEE

realnych i duchowych społeczeństwa, dla podniesienia dobrobytu ludzi pracy. Dlatego warto i należy walczyć o socjalizm i budować go w codziennym trudzie, wysiłku. Jest to prawda prosta. Jeśli przeniknie ona do świadomości każdego robotnika, łatwiej i razniej pójdzie nasza praca i szybciej będziemy korzystać z owoców naszego trudu.

Komitet Budowy Parku Kultury — rozwiązany

(Dokończenie ze str. 1)

szkół 100.000 zł, na dokończenie budowy kolekcji dziecięcej na Legach Dębskich, aby nie zaprzepaścić włożonych w to urządzenie rozrywkowe funduszy — 200.000 zł. Łącznie — 5.300.000 zł. Suma ta pochodzi z dotychczasowych ciągłych „Koziołków” i jest pomniejszona o koszty własne gry, a tak że o 30% przypadających do dyspozycji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (jak wiadomo, grający mieszkają przecież nie w samym Poznaniu).

Dalszy punkt przyjętej uchwały stawiał sprawę powołania Komitetu Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, który przejmie agendy dotychczasowego Komitetu Budowy Parku Kultury, zajmie się rozwijaniem gry oraz gromadzeniem płynących z niej funduszy na cele budowy urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych, a przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe.

W wyniku głosowania — zgłoszone przez zebranych kandydaty na członków nowego Komitetu zostały przyjęte.

Nowy Komitet Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” przedstawia się jak następuje (podajemy nazwiska w zgłoszonej kolejności):

Ob. ob. inż. Zaus — Politechnika, dyr. NBP — Drogomirecki, mgr Krzymień — Prezydium RN, m. Poznania, Prezydium WRN — Wojciechowski, Towarzysztwo Miłośników m. Poznania — inż. Kaczmarek, PAP — dyr. Ciesielski. Opera — w-dyr. Paluchowski, POMET — Sliwa, notariat — mec. Meissner, MKKF — Przybylski.

Zarząd Zieleni Miejskiej — dyr. Lisiak, służba zdrowia — dr Szlaska, „Głos Wielkopolski” — red. Porzycki oraz oby watele Wiśniewski, Z. Wolniewicz — z-ca przew. Prezydium RN, inż. Andrzejewski. Zarezerwowano także dwa miejsca dla przedstawicieli HCP i związków zawodowych.

Jak ustalono, nowy Komitet ma się zebrać najpóźniej w ciągu dni dziesięciu celem wybrania przewodniczącego i omówienia najpilniejszych zadań. Padła propozycja, aby Komitet co kwartał przedstawiał społeczeństwu wpływ z „Koziołków” oraz wydatki, a także decyzje co do przeznaczenia zgromadzonych pieniędzy.

Gustaw THEE

